Rok X. Nr. 283 — Sosnowiec, środa 16 października 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Ad... 1 Dru... ...nowiec, ... Konto ... P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Niespodziewany wypad abisyńczyków

na tyły wojsk włoskich

Kilka pułków włoskich odciętych na pustyni Danakil

DŻIBUTI, 15. 10. — Zupełnie niespodziewany obrót przybrały operacje na północnym wschodzie w rejonie masywu górskiego Mussa Ali, gdzie wkroczyła z Erytrei silna kolumna włoska, posuwając się po osi port włoski na Czerwonem Morzu Assab-Hadele Gubo, celem przecięcia linji kolejowej Dżibuti — Addis Abeba i połączenia się z armją gen. Graziani, atakującą Abisynję od południa i południowego wschodu.

O operacjach tej kolumny od szeregu dni nie było nic wiadomo. Zarówno dowództwo włoskie, jak abisyńskie, nie podawały w swych komunikatach żadnych szczegółów o działaniach na tym odcinku.

Wiadomo było jedynie, że kolumna włoska walczy ze znacznemi trudnościami przy posuwaniu się przez dzikie pustkowia Danakil w kierunku prowincji Aussa, odpierając ustawiczne napaści koczowniczych tubylców.

Obecnie źródło tak wiarygodne, jak półoficjalna ajencja francuska Havasa, donosi, że oddziały abisyńskie zgromadzone w tym rejonie oskrzydliły kolumnę włoską i wdarły się do włoskiej Erytrei, odcinając kilka tysięcy żołnierzy włoskich od bazy operacyjnej. Los odciętych oddziałów budzi bardzo poważne obawy w sztabie operacyjnym generała de Bono, gdyż oddziały te wciągnięte zostały wgłąb bezwodnej pustyni.

RAS GUGSA.



który wraz z 15.000 żołnierzy abisyńskich przeszedł na stronę Włochów.

Na poszukiwanie ich wysłano silne eskadry samolotów. Sztab włoski przygotowuje odsiecz, złożoną ze zmotoryzowanych jednostek i grup kawaleryjskich. Równocześnie z Assabu ściągane są świeżo przybyłe oddziały strzelców marynarki.

WŁOSI ZATRULI GAZAMI 10.000 MIESZKAŃCÓW OGADENU.

ADDIS ABEBA, 15. 10. (wł.) Ataki powietrzne Włochów mają wielkie znaczenie psychologiczne. Krążą pogłoski, że samoloty włoskie rzucają bomby z gazami. Według tych doniesień, w prowincji Ogaden zginęło od gazów trujących około 10.000 ludności. Prowadzona przez Włochów akcja lotnicza wywołała niezwykłe rozgoryczenie wśród ludności. Dowództwo wojsk abisyńskich rozpoczęło zaopatrywanie swych oddziałów w maski gazowe.

SYN MUSSOLINIEGO CUDEM OCALAŁ.

LONDYN, 15. 10. — „Daily Telegraph“ w depeszy z Asmary donosi, że w czasie lotu wywiadowczego nad Makala samolot pilotowany przez Bruno Mussoliniego został trafiony 4 pociskami. Bruno Mussolini zdołał jednak szczęśliwie zawrócić i wylądować po stronie włoskiej.

POWSTANIE.

ADUA, 15. 10. PAT. Według informacyj, jakie nadeszły do tutejszych kół włoskich, w Godżamie wybuchło powstanie. Bunt jest kierowany przeciwko Ras Imru, gubernatorowi Godżmu, który zajął miejsce Ras Hailu, od kilku lat więzionego na wyspie na jeziorze Zuai.

Ras Hailu w roku 1932 usiłował wywołać powstanie, udało mu się nawet wtedy uwolnić b. cesarza Lidz Yassa. Wojska Haile Selassie bez trudności jednak pokonały powstańców. Ras Hailu został osadzony na wyspie o bardzo niezdrowym klimacie, a Lidz Yassu przeniesiono do prowincji Harraru, gdzie jest internowany w specjalnie w tym celu zbudowanym zamku, strzeżonym przez kilku żołnierzy.

ZAJĘCIE AKSUM.

LONDYN, 15. 10. PAT. Z Rzymu donoszą urzędowo, że dziś o godz. 7-ej min. 15 rano wojska włoskie wkroczyły do Aksum.

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na obszarze pomiędzy Aduą i Aksum 13 klasztorów koptyjskich złożyło hołd gen. Maravigna.

KIEDY CESARZ PRZYBĘDZIE NA FRONT?

ADDIS ABEBA, 15. 10. PAT. Minister wojny Ras Mulugeta wkrótce ma wyjechać do Desse, skąd prawdopodobnie na czele potężnej armji wyruszy na front północny. Dotychczas niawiadomo, kiedy uda się na front Haile Selassie. Prawdopodobnie jednak wyjazd jego będzie hasłem do rozpoczęcia poważnych działań wojennych ze strony Abisynji.

Havas przypuszcza, że dalsze posunięcia frontu włoskiego nie nastąpią przed przybyciem na miejsce walki marszałka Badoglio.

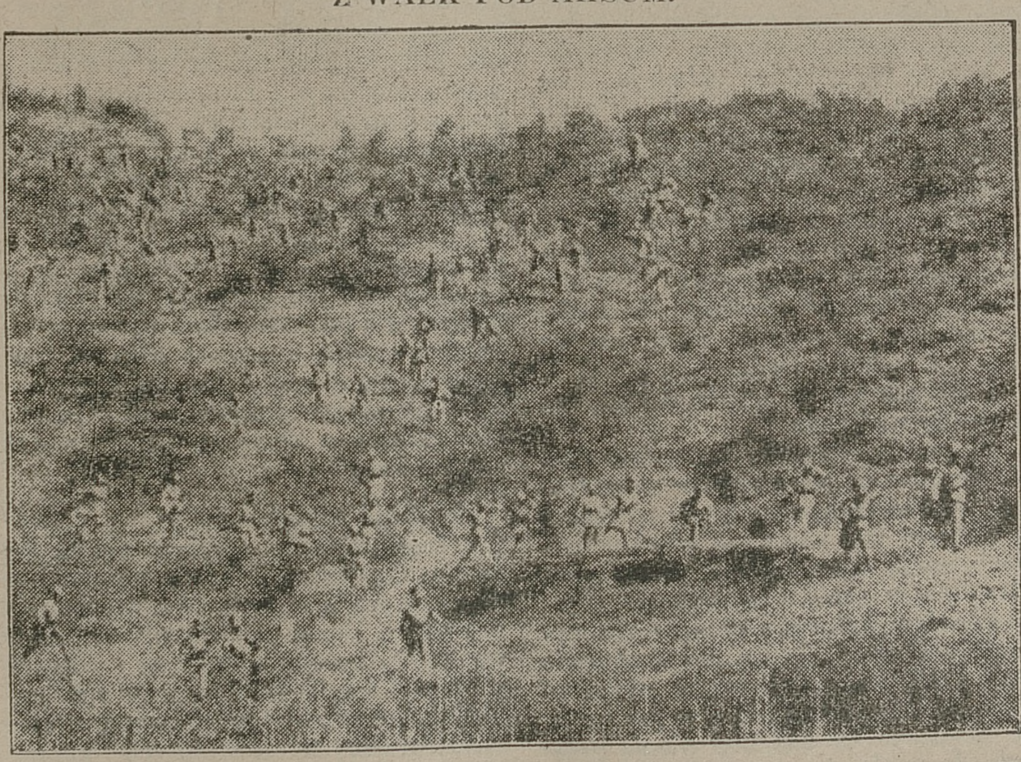
SZPITALE WŁOSKIE PRZEPEŁNIONE CHORYMI.

LONDYN, 15. 10. — Działania wojenne w Afryce ,które zresztą mimo krwawych walk na poszczególnych odcinkach, nie przybrały jeszcze charakteru decydujących operacyj — to tylko jedno oblicze tragicznych zmagań włosko - abisyńskich. Wojna abisyńska posiada jednak i drugie oblicze o którem milczą oficjalne doniesienia sztabu włoskiego, jakoteż surowo cenzurowane depesze korespondentów prasowych z Erytrei.

Tymczasem szpitale włoskie w Asmarze, stolicy Erytrei, przepełnione są podobno chorymi żołnierzami włoskimi, którzy zapadli na froncie północnym na febrę, malarję i inne choroby tropikalne. Trudności marszu przez góry abisyńskie i doliny, porośnięte podzwrotnikową roślninnością, są niewypowiedziane. Wprawdzie armja włoska została doskonale wyekwipowana, tem niemniej środki służące do zabezpieczenia przed zgubnemi skutkami tamtejszego klimatu, okazują się niewystarczające.

Żołnierze włoscy aklimatyzują się bardzo powoli, stąd pochodzi ogromna ilość zapadnięć na malarję i febrę. — Placówki sanitarne z pierwszej linji frontu uskarżają się na przepracowanie. Lekarza upadają wprost z przemęczenia.

Z WALK POD AKSUM.



Jedno z pierwszych zdjęć nadeszłych do Europy z frontu walk pod Aksum. Atak wojsk włoskich na pozycje abisyńskie.

Włochy w kleszczach gospodarki wojennej

RZYM, 15. 10. (wł.) Wysiłki genewskie zmierzające do zorganizowania ostrych sankcyj przeciw Włochom śledzone są tu bardzo uważnie, ale naogół nie brane są tragicznie. Przeważa opinja, że choć zgotują one Włochom spore trudności, to jednak będzie można je przetrzymać.

Aby zmniejszyć do minimum szkody, wynikłe z zastosowania sankcyj wprowadza się w przyśpieszonem tempie gospodarkę wojenną ze wszystkiemi jej ograniczeniami. Wzorem są tu surowe ograniczenia, wprowadzone przez Niemcy w czasie wielkiej wojny

Podobnie jak w Niemczech przemysł chemiczny szuka różnych „ersatzów“ w miejsce produktów, których nie będzie można sprowadzać z zagranicy. Jednocześnie gromadzone są wielkie zapasy pół fabrykatów sprowadzanych głównie z Niemiec.

Główny kłopot mają Włosi nietylko z tem, skąd wziąć surowce i żywność, lecz czem za nie zapłacić. Dowóz żywności dla ludności cywilnej nie będzie wszak wogóle tymczasem objęty sankcjami, ale brak będzie dewiz na opłacenie zakupów.

Rząd włoski zamierza poradzić sobie w ten sposób, że skonfiskuje prywatne wierzytelności zagraniczne oraz obligacje, ulokowane zagranicą. Jednocześnie jednak nie gardzi się żadnemi małemi sposobami powiększenia zapasu złota i dewiz. Stąd propaganda na rzecz darowania przez obywateli skarbowi państwa przedmiotów złotych.— Bardzo silnie obostrzono też przepisy dewizowe, tak, że wolno wysyłać tylko 50 lirów miesięcznie.

W ciągu 3-ch kwartałów roku bieżącego ujemne saldo handlu zagranicznego Włoch wzrosło o przeszło 100 miljonów lirów w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego i wynosi blisko 2 miljardy lirów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PROCES O WYBUCH ARMATNIEGO POCISKU NA DRODZE.

WARSZAWA, 15.10. W maju roku 1926 na drodze w pobliżu poligonu w Rembertowie wybuchł pocisk, oślepiając przechodzącego 23-letniego Jana Kielczyka, który stracił wzrok i obecnie przebywa w schronisku dla niewidomych „Lutarnia".

Pełnomocnik ofiary wybuchu adw. Malewski wystąpił obecnie o 25.000 zł. odszkodowania, powołując się na to, iż wybuch nastąpił na drodze publicznej.

Prokuratorja generalna zakwestjonowała żądania niewidomego i wystąpiła o powołanie biegłych pirotechników dla stwierdzenia, czy pocisk eksplodował sam czy też Kielczyk zbierał na drodze odłamki granatów.

MATKA ZAMKNĘŁA ZDROWEGO SYNA — W DOMU WARJATÓW.

WARSZAWA, 15.10. W sądzie okr. rozpoczął się proces przeciwko 65-letniej p. Zawadzkiej, oskarżonej o podstępne zamknięcie syna w domu warjatów dla zawładnięcia jego pieniądzmi.

Syn Zawadzkiej przebywał dłuższy czas w szpitalu Jana Bożego w Warszawie, a następnie został przewieziony do Tworek, gdzie ordynator uznał że Zawadzki niepotrzebnie został zamknięty w domu warjatów.

Śledztwo wykazało że po podstępnem zamknięciu syna w zakładzie, Zawadzka zawładnęła jego majątkiem. Oskarżona do winy się nie przyznaje.

WIELKA ORGANIZACJA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM — WYKRYTA W STAMBULE.

STAMBUŁ 15.10 Policja w Stambule wykryła wielką organizację handlarzy żywym towarem, do której należy wielu cudzoziemców. W związku z tem wykryciem oddano kilkadziesiąt osób pod nadzór policyjny. Młode dziewczęta, sprowadzane z różnych krajów, które członkowie organizacji chwytali w swe sieci, wysyłane były do Egiptu, do Hiszpanji i do Ameryki Południowej.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w związku z czem spodziewane są liczne aresztowania.

ORYGINALNE PROCESY ZARZĄDU MIASTA Z MIESZKAŃCAMI.

STAMBUŁ, 15.10. Paradoksalna wprost sytuacja wywiązała się w Stambule. Oto miasto toczy w tej chwili walkę z rozmaitymi mieszkańcami, którzy wystąpili jako właściciele największych skwerów i placów publicznych w Stambule i na poparcie swych rewindykacyj przedkładają różne dokumenty, stwierdzające słuszność ich pretensyj. Władze miejskie m. Stambułu znalazły się skutkiem tego w nielada kłopocie i są w przededniu licznych procesów.

Kilka jednostek prywatnych wystąpiło również z pretensjami do kilku meczetów, które uważają za swą własność opierając się na dokumentach, stwierdzających ich słuszne roszczenia. I z tego tytułu także odbędzie się kilka procesów. Publiczność Stambułu oczekuje z zainteresowaniem wyniku tych osobliwych konfliktów.

ZAKAZ SŁUCHANIA ZAGRANICZNYCH RADJOSTACYJ WE WŁOSZECH.

RZYM, 15.10. Władze policyjne w całych Włoszech dały radjoabonentom do podpisania zobowiązania honorowe, że nie będą słuchali żadnych radjostacyj zagranicznych. Niezależnie od tego milicja faszystowska dokonuje co pewien czas kontroli radjoabonentów. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie szerzeniu przez radjo zagraniczne niepomyśln. dla Włoch wiadomości z terenu działań wojennych w Abisynji.

Tanki, gazy, samoloty

nie straszne dla Abisyńczyków

Były niemiecki oficer kolonjalny, Gerhard Schälcher, znający dobrze Afrykę wschodnią wraz z Abisynją, opublikował w Kölnische Zeitung" artykuł, w którym twierdzi, że najnowsze wojenne środki techniczne i chemiczne, jako to: samoloty, tanki, gazy i tp. nie mogą być na tym terenie stosowane z taką samą swobodą, jak na innych obszarach.

Tankami ani samolotami wojaków tamtejszych nie przerazi się. Pustynia afrykańska jest wielka, góry strome, bez dróg, z trudno dostępnemi wąwozami. Na tym niezwykle dogodnym dla obrony terenie, pochód Włochów nieuchronnie przekształci się w ciężką męczącą walkę partyzancką.

Tutaj czołgi nic nie wskórają, pisze autor. A lotnictwo?

Gdy lotnik - obserwator nic nie widzi, nie może, rzecz jasna, nic ostrzelać, a na tym terenie ujrzy on niezmiernie mało.

Nie zobaczy ani maszerujących kolumn, ani nieprzyjacielskich stanowisk, ani biwakujących wojsk. Szerokich dróg tam niema. Są tylko wąskie ścieżki, po których ludzie posuwają się gęsiego.

Trawa ma wysokość dwuch do trzech metrów. Rosną wśród niej mimozy, dzikie akacje i wysokie, bujne krzewy. Są one tak gęste, że dla obserwatora, patrzącego z góry, wydają się nieprzeniknioną zasłoną.

Powietrze nad tą zasłoną kołysze się wprost i drga z gorąca, jak wrzątek w kotle... Wszelka obserwacja, nawet z zupełnie małej wysokości, staje się niemożliwą.

W rozrzedzonem i przeźroczystem powietrzu afrykańskiem warkot motoru słychać w odległości kilku kilometrów. Gdy zbliża się samolot, maszerujące oddziały przypadają do brzegów ścieżki, kryją się w trawie i krzakach, trwając zupełnie nieruchomo wśród zielonej i wielobarwnej roślinności. Nieprzyjacielski obserwator, uzbrojony w najdoskonalsze nawet szkła, może całemi godzinami wpatrywać się w teren i nic nie zauważyć.

Miasta abisyńskie składają się przeważnie z nędznych lepianek z gliny i gałęzi. Mieszkańcy tych „miast" odznaczają się wielką ruchliwością. Zbierają oni szybko swój dobytek i w razie niebezpieczeństwa, wraz z nim chronią się w trudno dostępnych wąwozach. Bombardowanie ich nie przerazi. Jeżeli domostwa ich zostaną zburzone, wybudują sobie prędko i bez trudu nowe siedziby.

Podobnie nie dadzą się w tym kraju zastosować gazy.

W czasie deszczów powietrze jest tak przesycone wilgocią, że gazy trujące prędko tracą swoją siłę niszczącą. W gorącej zaś porze na płaskowzgórzach wieją zazwyczaj silne wiatry, które bardzo szybko rozpraszają gaz.

Zdaniem autora, wszystko sprzyja abisyńczykom. Znają oni doskonale swój kraj, zwłaszcza zaś te nieliczne studnie, jakie rozrzucone są po pustyni. Nieliczne ich oddziały nie są przykute do wielkich, szerokich dróg, bez których nie może się obejść strona atakująca.

Nie znajdzie ona na zajętem terytorjum nic. Ludność odchodzi wraz z wojskiem, zboże i inne zapasy żywności spala się, studnie zasypuje się.

Im głębiej posuną się Włosi, tem bardziej narażeni będą na napady partyzanckie. Maleńkie, trudno dostrzegalne oddziałki napadać będą znienacka na składy, kolumny taborowe, transporty i niszczyć będą łączność. I zanim napadnięci zdołają przyjść do siebie, napastnicy znikać będą bez śladu w gęstych krzakach, albowiem znają oni tutaj każdą dróżkę i ścieżkę.

NIEPOCZYTALNE PROJEKTY ZAOSTRZENIA AKCJI ANTYPOLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI.

MOR. OSTRAWA, 15.10. Kierownik „Narodni Jednoty", Król Sedlaczek, ogłosił w organie „Straż Morawy" program wzmożonej ofenzywy przeciw mniejszościom narodowym w republice czeskiej.

„Jednota" żąda m. in.: wydania ustawy, zmuszającej pracodawców do zatrudniania czeskich robotników, energicznej kolonizacji czeskiej na pograniczu, obsadzenia przez Czechów wszystkich stanowisk w administracji lasów. Dzieci małżeństw mieszanych winny być odebrane rodzicom na wychowanie w czeskich zakładach naukowych.

Marsyljanka czarnych

Bojowe pieśni wojsk Abisynji

Korespondenci pism zagranicznych donoszą, że obecna wojna w państwie negusa spowodowała wzrost niebywałego nasilenia literackiej produkcji. W pierwszym rzędzie kroczy pieśń bojowa — czarna marsyljanka, która działa na wyobraźnię i porywa za serca.

Poeci abisyńscy są o tyle w pewnym kłopocie, że poddani króla królów mówią 50 djalektami, znacznie różniącemi się między sobą. Przekonano się, że pieśń śpiewana przez żołnierzy ma wielkie znaczenie propagandowe i wychowawcze. Rozmaite „prawdy" polityczne można im wbić w głowę, każąc im codziennie śpiewać utwory poświęcone pewnym zagadnieniom. Docenił ten pedagogiczny moment poezji bojowej gubernator Nasibu, udzielając wojennym poetom pewnych wskazań ideowych.

Do takich, praktycznych i dość przyziemnemu celowi służących pieśni, należy poemat o „brudnym karabinie". Najwidoczniej żołnierze abisyńscy nie są pedantami na punkcie czystości, a pruski „dril" militarny jest im jeszcze dość obcy. Piosenka o karabinie ma za zadanie wpoić w nich tę cenną cnotę żołnierską. Pierwsza zwrotka tego egzotycznego eposu w wolnym przekładzie brzmi jak następuje:

„Kiedy broń rdzewieje — śmierć jest blisko,
Choć zbyt mało nieprzyjaciół dotąd zginęło,
My pragniemy wyruszyć ku wschodzącej jutrzence
Z błyszczącą bronią w dłoni..."

W niektórych pieśniach żołnierskich znajdujemy dziwacznie powiązane stare mity i podania z chwilą współczesną. I tak w pieśni „Niebo musi nam pomóc" — samolot królowej Saby wiezie walecznych abisyńczyków poległych na polu boju do nieba. Inna piosenka mówi o doskonałej kuchni polowej, podnosząc jej wszystkie zalety jakościowe i ilościowe.

W ataku, wpływ pieśni wzrasta stokrotnie, wytwarzając rodzaj ekstazy, zbiorowego obłędu — przypominającego ekstatyczne stany derwiszów.

Czarny ląd się przebudził. Nad Abisynją rozbrzmiewa rycerska pieśń wojenna. Europa słucha...

Olbrzymie bogactwa króla królów

W angielskich sałesach leżą skarby Negusa

Nowy szczegół w historji abisyńsko-włoskiej zwrócił uwagę prasy europejskiej: skarby cesarza Etjopji. Mianowicie król królów w przewidywaniu możliwych niespodzianek wojennych miał posłać swe klejnoty rodzinne i koronne do Londynu. Przed wysłaniem precjozów zawezwać miał negus jednego z jubilerów amsterdamskich dla posegregowania i oszacowania skarbów. Jubiler wywiązał się z zadania lecz nie utrzymał języka za zębami. Po powrocie do kraju opowiedział o skarbach negusa różnym znajomym. Opowieść, może zniekształcona — przedostała się do prasy. Dzięki temu można o skarbach negusa podać nieco szczegółów.

Wartość oglądanych przez holenderskiego złotnika skarbów nie da się ponoć określić. Składają się na nie dosyć prymitywne wyroby krajowych jubilerów, liczne przedmioty ze złota wspaniała korona ozdobiona rubinami wielkości gołębiego jaja masywne naszyjniki, ciężkie złote bransolety, stos nieszlifowanych szlachetnych kamieni, parę skrzyń ze złotemi monetami, kilka dużych posążków szczerozłotych, insygnja koronacyjne itd. Wiele z tych przedmiotów ma wysoką wartość zabytkową, gdyż pochodzi z dawnych epok. Przecież obecny negus Ras Taffari wiedzie swój ród niemal od Abrahama, licząc w swem drzewie genealogicznem przodków tak dostojnych, jak wzmiankowany powyżej Salomon i królowa Saba. Nie trzeba zresztą sięgać aż tak daleko. Wystarczyłoby 10—20 pokoleń władców gromadzących bogactwa i przekazujących je następnie z ojca na syna czy ze stryja na synowca, by się uzbierał skarb nie ustępujący skarbom hinduskich maharadżów.

Zainteresowania, jakie prasa europejska okazuje w stosunku do skarbów monarchy abisyńskiego nie należy składać tylko na karb ogólnego zainteresowania sprawami abisyńskiemi w związku z wojną z Włochami. We wszystkich epokach i pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi złoto, zwłaszcza zgromadzone w większej ilości i połączone z cennemi kamieniami budziło żywe zainteresowania. Na tem tle powstawały często kroć fantastyczne zgoła legendy i bajdy. Ileż to ludowych klechd wiąże się z zaklętemi skarbami wyrażając ludzkie, arcyludzkie tęsknoty do szczęścia, pojmowanego materjalistycznie.

W faktycznych relacjach o takich czy owych zbiorach kosztowności, jak w fantastycznych opowieściach, nie mających w rzeczywistością nic wspólnego da się zwykle zauważyć tendencja do pomnożenia złota, srebra i kamieni, składających się na dany skarb, rzeczywisty lub urojony. Nie jest wykluczone, że w przypadku negusa również kryje się sporo fantazji jubilera — gaduły. Ba, nie jest nawet wykluczone, że jubiler wcale skarbów nie oglądał, zaś skarby nie oglądały światła dziennego ani elektrycznego, pozostając w dalszym ciągu w podziemiach pałacu cesarskiego w Addis Abebie.

Naogół jednak wersja o przewiezieniu samolotami precjozów czarnego władcy z Addis Abeby do Londynu ma dużo cech prawdopodobieństwa W obawie przed atakiem samolotów włoskich mógł negus istotnie zatroszczyć się o los klejnotów, przedstawiających wartość zarówno faktyczną, jak też archeologiczną. Gdzież zaś można dla rzeczy tego rodzaju znaleźć schowek bezpieczniejszy, jak nie w sasfosach solidnych banków angielskich, które już tyle fortun w całości — poprzez wojny, wstrząsy i rewolucje — przechowały. Prędzej zginąć może właściciel wkładu, aniżeli sam depozyt jak o tem wymownie świadczy miljonowa suma depozytów, po które od lat nikt się nie zgłasza.

Anglja czy Włochy?

Konflikt włosko-abisyński i sprawa sankcyj przyczynia niemało kłopotu nietylko francuskiej polityce zagranicznej, ale i komplikuje sytuację wewnętrzną. Laval zręcznie lawiruje wśród raf paragrafów ligi; widzi konieczność zastosowania się do paktu ligi, a jednocześnie odczuwa potrzebę utrzymania dobrych stosunków z Anglją i Włochami. Ten pozornie odległy zatarg wepchnął Francję w trudne położenie, tem trudniejsze, że opinja publiczna bynajmniej nie jest jednolita ani zgodna.

Głębokie, jątrzące rozdarcie wewnętrzne między ugrupowaniami prawicowemi a lewicowemi, od radykalnych socjalistów aż do Front Populaire (radykali, socjaliści, komuniści) — nietylko nie maleje, ale nawet wzrasta coraz bardziej.

Ożywioną działalność rozwijają oddziały „Croix de feu", wywołując ze strony Front Populaire kontrakcję. Jedne uważają drugich za „prowokatorów". Dochodzi do krwawych starć, jak w Bruney i Villepinte. Lewicowi merowie zapowiadają „sankcje" przeciw manifestantom, sympatyzującym z płk. La Rocque lub „Action française".

Lewe skrzydło opinji stara się wygrać konflikt jako atut przeciwko Mussoliniemu i faszyzmowi. Pochwala decyzję ligi narodów i wzywa do jaknajostrzejszych, najenergiczniejszych sankcyj. Ci zdecydowani skądinąd pacyfiści zaczynają nawet oswajać opinję z możliwością zastosowania siły w obronie paktu. Leon Blum pisze w „Populaire": „Każda wojna jest zła, każda wojna jest nienawistna, zapewne. Ale w obecnej sytuacji"... — To „ale" jest bardzo znamienne! Ostatnio odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego radykałów-socjalnych, którzy, pochwalając posunięcia ligi narodów, zaznaczają jednak, iż Francja nie może dopuścić do wojny. Popierają politykę Lavala, starającego się uniknąć wszystkiego, co byłoby później nie do naprawienia.

Za Lavalem wypowiada się też cała umiarkowana opinja. Znakomita większość społeczeństwa nie chce dopuścić do angażowania się Francji w awantury wojenne, które osłabiłyby jej czujność nad Renem. W innej sytuacji znajduje się Francja, a w innej państwo, nie graniczące z Włochami. Dla Francji, wrazie wojny, walka rozpali się na lądzie, morzu i powietrzu. Kiedy więc Anglja zwróciła się do Francji z zapytaniem, jakie byłoby jej stanowisko, gdyby Włosi zaatakowali flotę brytyjską — odpowiedź francuska przeniosła dyskusję na szersze tory; wysunięto pytanie, czy nawzajem Anglja zobowiązałaby się dać pomoc w wypadku zatargu na kontynencie europejskim. Był to oczywiście dyplomatyczny wykręt, konieczny dla zachowania marginesu sympatji wobec... Włoch. Koła prawicowe przypominają braterstwo broni francusko-włoskie z czasów wielkiej wojny i głoszą hasło: Ani jednego żołnierza przeciwko Włochom! Żywią pretensje do ligi o zbyt... sprawne działanie klauzul w tym wypadku.

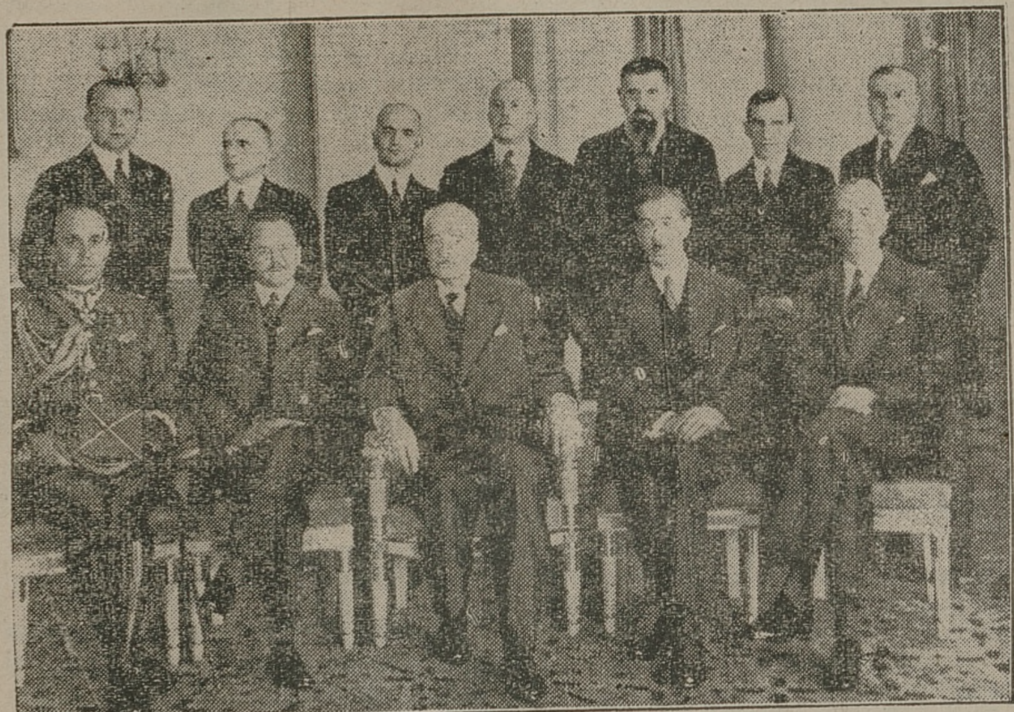
Sytuacja jest o tyle paradoksalna, że obecnie lewica idzie w ogonku „imperjalistycznej" Anglji, a prawica nawołuje do pokoju. Sytuację wewnętrzną analizuje najlepiej jeden z przywódców lewicy, Gaston Bergery, który, aprobując dotychczasową taktykę Lavala, zastanawia się nad kwestją za kim ma się opowiedzieć Francja, gdy zostanie przyciśnięta do muru. Wypadki mogą się tak potoczyć, że trzeba będzie się zdecydować. Bergery widzi większe korzyści w zbliżeniu z Anglją, niż z Włochami. Albowiem... groźniejsza jest dla nas — powiada — przyjaźń anglo-niemiecka od włosko-niemieckiej. Drażniąco jednak wygląda uległość Genewy dla dyrektyw angielskich. Anglja nie śpieszyła się z sankcjami, gdy szło o Mandżurję, Chaco czy Anschluss. Teraz śpieszy się, bojąc się o swoje wpływy w strefie śródziemno i czerwonomorskiej, o swoją drogę do Indyj. Trzeba jednak przyznać rację tym, którzy usiłują miarkować odruchy antyangielskie, wskazując na to iż Włochy uderzyły w najczulsze miejsce Wielkiej Brytanji. Zwolennicy Włochów podnoszą znów, że Abisynja nie jest państwem jak wszystkie inne, że ma częściowo płynne granice, przyczem ciągłe walki wewnętrzne zagrażają sąsiadom. No tak, ale w takim razie nie należało wprowadzać Abisynji — i to za poparciem Włoch — do ligi narodów.

Jeśli idzie o nastroje ulicy, jedno jest pewne: nikt tu nie pragnie wojny. Wojna w obronie paktu ligi, w obronie „dzikiej" Abisynji jest niepopularna.

Inna rzecz, że lewica chętnieby oglądała upadek Mussoliniego, co sprzyjałoby jej anydyktatorskim dążeniom. Tymczasem zwolennicy silnej władzy nie myślą ustępować żywiołom komunistycznym z „Frontu Populaire". Na tem tle toczy się zacięta, nie przebierająca w środkach walka.

Al. D.

NOWY RZĄD RZPLITEJ.



Nowy rząd po zaprzysiężeniu. Siedzą od lewej: minister spraw wojskowych gen. bryg. Kasprzycki, premjer Kościałkowski, prezydent Rzplitej prof. I. Mościcki, wicepremjer Kwiatkowski, min. spraw wewnętrznych Raczkiewicz. Stoją od lewej: min. poczt i telegrafów Kaliński, min. komunikacji Butkiewicz, min. przemysłu i handlu gen. Górecki, min. opieki społecznej Jaszczołt, kierownik min. oświaty Chyliński, min. rolnictwa Poniatowski i min. sprawiedliwości Michałowski.

Gdy bambusy kwitną

W dzienniku wiedeńskim „Neus Wiener Journal" p. W. K. v. Rehera, podaje ciekawe szczegóły o rozpowszechnionem na Dalekim Wschodzie drzewie bambusowem które dzięki swym właściwościom, jest dla tubulców jednym z najcenniejszych darów przyrody.

Bambus służy nietylko jako materjał budowlany i do wyrobu najrozmaitszych przedmiotów użytku codziennego, jak beczek, dzbanów, kubków, misek, koszów itp. Młode jego pędy, wciągu czterech miesięcy w roku, począwszy od sierpnia do listopada stanowią pożywny pokarm dla ludności Japonji, Chin i wschodnich połaci Indyj. Smakiem przypominają one coś pomiędzy szparagiem ,a kalarepą.

Drzewa bambusowe kwitną raz tylko co 40—50 lat. Gdy nastaje okres kwitnięcia bambusów, wówczas pokrywają się kwieciem wszystkie drzewa i latorośle tego gatunku bez względu na ich wiek i na odległość jednych plantacyj od drugich. Czasami zdarza się, iż na niektórych plantacjach przyspiesza się lub opóźnia najwyżej o rok okres kwitnięcia. Poczem wydawszy owoce drzewa usychają i plantacje wciągu trzech lat, tj. dopóki nie rozwiną się dostatecznie młode latorośle stoją bezużytecznie. Stąd też powstało miejscowe przysłwoie: „Skoro bambusy kwitną, ludzie umierają".

Z nastaniem bowiem tego okresu, zjawia się inna jeszcze stokroć groźniejsza plaga. Niezliczone zastępy szczurów wiedzionych osobliwym instynktem przybywają z najdalszych stron by dokończyć dzieła zniszczenia. Żarłoczne te gryzonie rzucają się na drzewa i ogryzają je z owoców. Gdy już wszystkie zostały zjedzone przychodzi kolej na wszystkie in. zapasy żywnościowe miejscowej ludności. Całemi gromadami, liczącemi tysiące sztuk, wdzierają się do chat i zagród i wszystko, co napotykają pada ofiarą ich żarłoczności. Ludzie, bezsilni wobec liczby napastnika, uciekają ze swych domostw, porzucając cały dobytek.

Ta orgja rozzuchwalonych zwierząt trwa tak długo dopóki nie przeczują instynktownie, iż na jakiejś innej ,oddalonej nieraz o setki kilometrów plantacji kwitną bambusy. Wówczas zaczyna się nowa wędrówka, a z nią i nieunikniona nowa klęska.

MARSZAŁEK POLNY BADOGLIO



ma objąć stanowisko głównodowodzącego włoskich sił zbrojnych działających w Abisynji, na miejsce gen. de Bono.

ROZMAITOŚCI

CZWORORAKIE GWIAZDY EKRANU.

W Hollywood cieszą się reputacją, sławą i pobierają wysokie gaże nietylko gwiazdy i gwiazdory ludzkie ,ale i zwierzęta. Psy figurowały już oddawna w szeregach gwiazd filmowych, później wkręczyły także i małpy. Największe sławą cieszy się obecnie szympans Yigss, który odgrywał główną rolę w filmie Tarzan. Yiggs, tj. jego właściciel, pobiera największą gażę zpośród aktorów czwororękich. a mianowicie: 20.000 dolarów rocznie. Jak na szympansa, piękna to bestja. Niejeden drugorzędny aktor czy aktorka filmowa zazdroszczą czwororęckiemu koledze powodzenia materjalnego w tych tak ciężkich czasach.

—oOo—

W RAJU MLECZNYM.

Finlandja jest zapewne krajem w którym konsumuje się więcej mleka niż gdziekolwiek w Europie .Warunki klimatyczne w tym kraju północnym ciężka praca zmuszają ludzi do dobrego odżywienia się. To też finlandczycy konsumują dużo mleka niezbieranego, tembardziej że gospodarstwo rolne jest wysoko rozwinięte, a rasa krów należy do jednej z najlepszych. Wogóle zaś kraje skandynawskie, do których poczęści można zaliczyć Finlandję stawiają mleko jako napój codzienny na pierwszem miejscu. W Szwecji, Norwegji zwykłą jest rzeczą ,iż nawet w bufecie kolejowym otrzymuje się do obiadu czy innego posiłku dzbanek z mlekiem, jako nieodstępną przystawkę do menu.

—oOo—

JAK SIĘ ZACHOWUJEMY WE ŚNIE.

Dwaj profesorowie uniwersytetu w Pittsburgu (USA.) przeprowadzali przez dwa lata zrzędu po nocach osobliwe doświadczenia, polegające na filmowaniu śpiących. Celem tych zdjęć miało być stwierdzenie, iż człowiek nawet w głębokim śnie pozostaje w ruchu ,a prócz tego, że pozycja śpiącego świadczy o jego charakterze.

Pierwsza teza została w zupełności potwierdona przez dokonane zdjęcia. Człowiek np. przyzwyczajony do spania z ręką podłożoną pod głowę ,będzie tak długo kręcił się we śnie, przewracał z boku na bok, aż znajdzie właściwą dla siebie pozycję. Okazuje się, iż nawet pogrążony w głębokim śnie człowiek wykonywa co pewien czas różne ruchy, zmienia pozycję, aby ulżyć zmęczonym mięśniom.

Druga natomiast teza: popznawanie charakteru człowieka z pozycji, jaką przybiera we śnie, jest conajmniej ryzykowna i dowolna.

Otóż obaj eksperymentatorzy twierdzą, iż ludzie, którzy śpią skurczeni, podkulają we śnie nogi — są to ludzie słabego charakteru, bojaźliwi ,ostrożni w życiu. Natomiast ci, którzy śpią z rozrzuconemi rękami na boku, lub na krzyżu — prosto z wyciągniętemi nogami — są to charaktery twarde, mocne,ludzie o bujnej fantazji, życiowo odważni. Bądź co bądź zdjęcia Pittsburskie są o tyle ciekawe, iż ujawniają ustawiczną grę mięśni i zmianę wyrazu twarzy, które zachodzą we śnie i są odbiciem różnych przeżyć duchowych. snów, wspomnień.

Sprawa uruchomienia kopalni „Reden” w Dąbrowie

Konferencja z dyrekcją gwarectwa hr. Renard w inspektoracie pracy

Sprawa uruchomienia zamkniętej wskutek pożaru kop. „Reden“ w Dąbrowie budzi duże zainteresowanie wśród sfer robotniczych.

Kwestja ta poruszona została przez CZG. i w związku z tem odbyła się wczoraj konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

W konferencji, której przewodniczył inspektor inż. Wesołowski wzięli udział: z ramienia dyrekcji gwarectwa hr. Renard dyr. Pirschel, z ramienia CZG. p. Bień i delegaci robotników.

Na konferencji przedstawiciel dyrekcji oświadczył, że obecnie na kopalni „Reden“ prowadzone są nadal obserwacje.

Gwarectwo hr. Renard zamierza uruchomić kopalnię, ale nie jest w stanie określić terminu rozpoczęcia prac przy odbudowie spalonej kopalni.

Zależne to jest od warunków technicznych i materjalnych.

W związku z uruchomieniem kopalni, zachodzi również bowiem kwestja urządzenia wentylacji, która poprzednio była wadliwa.

Obecnie więc trudno jest określić kiedy kopalnia „Reden“ zostanie spowrotem uruchomiona

KONFERENCJA Z FABRYKĄ POTOKA W BĘDZINIE.

Również pod przewodnictwem inspektora inż. Wesołowskiego odbyła się konferencja z fabryką tłuszczów Potoka w Będzinie.

Na konferencji inż. Wesołowski nakazał cofnąć zarządzenie o turnusach i robotnicy mają nadal pracować.

Jednocześnie dyrekcja fabryki wysunęła kwestję obniżki płac. W związku z tem insp. Wesołowski zaproponował aby przeprowadzić rewizje płac od 1929 r.przy wspólnem porozumieniu się robotników z dyrekcją fabryki.

SPRAWA WYMÓWIENIA PRACY 90 PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM KOP. FLORA.

Dyrekcja kop. „Flora“ wymówiła pracę 90 urzędnikom, z terminem trzechmiesięcznym.

W związku z tem odbyła się wczoraj konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Na konferencji przedstawiciel dyrekcji kopałni dyr. Zwoliński oświadczył, że kopalnia znajduje się w trudnem położeniu i dlatego wymówiła pracę pracownikom umysłowym.

STRAJK PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH MA SIĘ KU KOŃCOWI.

Strajk pracowników tramwajowych w Zagłębiu zostanie prawdopodobnie dziś całkowicie zlikwidowany.

Wczoraj zgłosi'a się do pracy większa partja pracowników zarówno konduktorów ak i motorniczych. Niezależnie od tego dyrekcja tramwajów przyjmuje do pracy nowych pracowników.

Delegacja strajkujących tramwajarzy zgłosiła się ponownie wczoraj do starosty Boxy w Będzinie, prosząc, aby zajął się ich losem.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie

Nagłe wnioski — Pożyczki — Regulamin rady miejskie

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie posiedzenie rady miejskiej, na którem rozpatrywano szereg spraw związanych z gospodarką miejską.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania porządku obrad zgłoszono kilka nagłych wniosków.

Radny Bem zgłosił wniosek, aby magistrat rozpisał konkurs na stanowisko prezydenta m. Dąbrowy. Wniosek ten oczywiście jednogłośnie przyjęto.

Radny Cupiał zgłosił trzy nagłe wnioski. Pierwszy wniosek dotyczył zamknięcia kopalni „Reden“ w Dąbrowie. Kopalnia Reden—twierdził wnioskodawca — z braku należytej opieki została unieruchomiona oraz w związku z tem utraciły pracę setki ludzi. Miasto z racji tej straciło również znaczną część swoich dochodów, traci na tem również i skarb państwa ponieważ tereny, na których znajduje się kop. Reden są własnością skarbu państwa. Wobec tych okoliczności radny Cupiał zgłosił wniosek, wzywający magistrat do wszczęcia u czynników miarodajnych — starań, aby kopalnia „Reden“ została uruchomiona.

Drugim wnioskiem radnego Cupiała była sprawa ustawienia na kop. Staszic większej ilości lamp i zdroi wodnych.

Trzeci wniosek, dotyczył zaopatrzenia dziatwy szkolnej na zimę w ciepłą odzież i obuwie.

Radny Sieradzki zgłosił wniosek, aby magistrat, jako udziałowiec tow. akc. tramwajów elektrycznych interwenjował w sprawie trwającego obecnie strajku pracowników tramwajowych.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos wicepr. Trzęsimiech, r. Włodarkiewicz, r. Cupiał i radny Wierzbick', na wniosek którego zmodyfikowano wniosek, dotyczący uruchomienia kop. „Reden“. Następnie po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia uchwalono następujące podatki komunalne do państwowego podatku od obrotu, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1936 — 37 rok w wysokości ogólnej 150 tys. zł., do patentów akcyzowych (wysokość 100 proc., ogólna suma jaka zostanie z tego podatku osiągnięta wynosić będzie 4.000 zł.) do państw. podatku od nieruchomości (oprocent. 57,5), do państw. podatku od placów niezabudowanych (oproc. 100), do państw. podatku gruntowego (oproc. 100) i do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych.—

Skolei uchwalono: zaciągnąć pożyczkę z funduszu pracy w kwocie 100 tysięcy zł. na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej z oprocentowaniem 1,5, zaciągnąć pożyczkę z funduszu pracy w kwocie 40 tysięcy zł. na połączenie nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowo - kanalizacyjnej oraz upoważniono magistrat do wystawienia weksli własnych na sumę 6000 zł. na pokrycie kosztów leczenia szpitalowi powszechnemu w Będzinie.

Do pow. komisji klasyfikacyjnej w Bedzinie zostali wybrani pp.: B. Jachimczyk (tow. franco - włoskie), J. Szancer (tow. kopalni węgla „Flora“), Al. Skiba i A. Gruca.

Od firmy „Elibor“ w Dąbrowie uchwalono nabyć grunta potrzebne pod regulację ulicy Kopernika.

Regulamin rady miejskiej po przeprowadzeniu szeregu poprawek został uchwalony.

Pozostałe cztery punkty porządku obrad odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro.

Aresztowanie złodziei i paserów w Będzinie

Łupem złodziei padły rzeczy wartości 10.000 zł. — Rewizje w melinach

Policja w Będzinie zatrzymała dwóch znanych złodziei: Juljana Sierka, bez stałego miejsca zamieszkania i Józefa Błaszczyka, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Ksawerowskiej 16.

Jak stwierdzono, obaj schwytani złodzieje dokonali kradzieży mieszkaniowych na terenie Będzina.

Z mieszkania Abrama Golda przy ul. Sączewskiego 27 w dniu 12 bm. skradli oni rozmaite rzeczy, wartości ponad 3000 zł.

W dniu 9 bm. z mieszkania Abrama Grzesia, skradli garderobę i inne przedmioty, na ogólną sumę 4000 zł. U Marji Rozencwajgowej skradli garderobę, wartości około 2000 zł.

W związku z tem policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach paserów: Bronisława Kotarby i jego żony Antoniny w Będzinie przy ul. Cynkowej 27 oraz u Jadwigi Kubicy, zamieszkałej przy ul. Kolejowej 13 w Będzinie, gdzie znaleziono większość rzeczy pochodzących z tych kradzieży.

Małżonków Kotarbów oraz Jadwigę Kubicę zatrzymano.

Prócz tego w melinach tych znaleziono w czasie rewizji 2 palta damskie, większą ilość bielizny damskiej i męskiej, kapy na łóżka, walizkę fibrową i inne rzeczy pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

Dotychczas nie ustalono, gdzie dokonano tej kradzieży.

Schwytani zodzieje i paserzy przekazani zostali władzom sądowym.

Uruchomienie zakładów przemysłowych

„Fosforyty polskie“ w Kielcach

Z początkiem bież. roku zakłady przemysłowe „Fosforyty Polskie“ w Kielcach, zakupione zostały przez państwo.

Po przeprowadzeniu kapitalnego remontu i nowych instalacyj przy których znalazło zatrudnienie kilkudziesięciu robotników fabryka znajduje się w końcowem stadjum rozbudowy i z dniem 1-go stycznia 1936 r. zostanie całkowicie uruchomiona.

W związku z tem znajdzie stałą pracę około 500 robotników.

W dziale produktów chemicznych fabryka rozpocznie między innemi na większą skalę produkcję tomassyny, mączki fosforytowej i superfosfatów.

W związku z rozbudową fabryki wykorzystane zostaną „Stacje“, wybudowane przez dawny zarząd fabryki w r. 1929 i 1930, które jeszcze do tej pory nie były używane.

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA FIRMY „ORBIS“ W SOSNOWCU.

Onegdaj około godz. 5 popoł. w mieszkaniu własnem przy ul. Jagiellońskiej 5 w Sosnowcu popełnił samobójstwo 35-letni Józef Biernat, kierownik firmy „Orbis“ w Sosnowcu.

Biernat pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w usta.

Denat skorzystał z nieobecności żony. która wyszła do miasta i służącej, w tej chwili znajdującej się na podwórzu.

W mieszkaniu pozostał jedynie chory synek Biernata.

Denat pozostawił list w którym jako powód samobójstwa podaje kłopoty finansowe.

—XX—

Wymówienie pracy 1800 robotnikom

W związku z kończącym się sezonem robót publicznych, kierownictwo robót lewego brzegu obwałowania Wisły w woj. kieleckiem wymówiło pracę 1800 robotnikom. Termin wypowiedzenia kończy się z dniem 19 bm.

O ile warunki atmosferyczne nie staną na przeszkodzie w kontynuowaniu rozpoczętych robót, część robotników pozostanie nadal przy pracy.

KRONIKA

Środa 16 Październik	Dziś: Martyniana i Saturniana Jutro: Wiktora, Małgorzata Wschód słońca: 6.05 Zachód słońca: 4.36

RADJO

KATOWICE.

6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Anna Jabłonowska — działaczka społeczna w 18, pogadanka; 12.30 Koncert kameralny; 13.25 Chwilka dla kobiet;; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.35 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20. Płyty. 16.000. Pogadanka dla dzieci. 16.20 Utwory fortepianowe; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Dyskutujmy; 17.20 Kwintet salonowy; 17.50 Świat się śmieje; 18.00 Koncert solistów. 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.00 Zdarzenie jakich wiele. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 1.25 Wiadomości sportowe; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.40. Z liryk Norwidowskich. 22.05 Muzyka taneczna; 22.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Środa, 16 października.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżącwy; 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.30 Transmisja z Wilna i Warszawy; 13.30 Płyty; 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.17 Chwilka społeczna; 15.25 Transmisja z Warszawy; 16.00 Transmisja z Poznania; 16.45 Transmisja z Warszawy; 18.30 Ogrodnik śląski; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Uniwersytety powszechne na Śląsku; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20.00 Transmisja ze Lwowa. 20.45 Transmisja z Warszawy; 21.00 Transmisja ze Lwowa; 21.40 Transmisja z Warszawy; 23.05 Płyty.

—o—

Z Kielc

(k) **Dzień społeczny w fabryce „Ludwików“ w Kielcach.** Staraniem międzyorganizacyjnego komitetu, wyłonionego przez organizacje społeczne pracowników huty „Ludwików“ w Kielcach — oddziały „Ludwików“ męski i żeński, związek rezerwistów — koło „Ludwików“, klub sportowo—oświatowy KSZ., koło PLK., koło LOPP., fundację — „Kuchnia dla bezrobotnych“, kasę przezorności — odbył się w ub. niedzielę na terenie fabryki Dzień społeczny połączony z uroczystem pobraniem ziemi z pobojowisk legjonowych z nad Nidy do urny, która złożona zostanie na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawciiele związków, organizacyj i miejscowego społeczeństwa.

Po podniesieniu przy dźwiękach I-ej Brygady badnery zw. strzeleckiego, wygłosił przemówienie dyr. Kwieciński. Podczas przemówienia delegaci poszczególnych związków i organizacyj działających na terenie fabryki „Ludwików“ odczytywali raporty o rozwoju i pracy danej organizacji.

Następnie odbyła się uroczystość wsypania ziemi do urny — hełmu, poczem odbyła się defilada i obiad robotniczy na koszt fabryki.

(k) **Dur brzuszny.** We wsi Bieliny. pow. kieleckiego zanotowano kilka wypadków duru brzusznego. Po izolowaniu chorych lekarz powiatowy dr. Borowski przeprowadził u osób z otoczenia szczepienie ochronne przeciwtyfusowe.

Narazie niema obawy rozszerzenia się choroby.

(k) **Okradli śpiącego.** Wczoraj około godziny 15-ej Jan Wartanowicz, szewc zam. w Gorlicach pod Krakowem idąc pieszo z Warszawy do domu zasnął w rowie na przedmieściu Cegielnia w Kielcach. Podczas snu nieznany sprawca skradł Wartanowiczowi z kieszeni marynarki portmonetkę, w której znajdowało się 60 gr. i pismo kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej zaadresowane do opieki społecznej w Krakowie o udzielenie Wartanowiczowi zapomogi.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W GRODŹCU.

Dziś o godz. 8.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali domu strażackiego przebojową komedję J. Devala pt. „Towariszcz".

Jutro o godz. 8.30 teatr gra w Sosnowcu doskonałą komedję J. Devala pt. „Towariszcz". Bilety w cenie od 25 gr.

——oOo——

— **Ku uwadze absolwentów szkół górniczo - hutniczych.** W wyniku prowadzonych konferencyj z poszczególnemi urzędami górniczemi, jak i departamentem górniczo - hutniczym w Warszawie, zarząd polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu wzywa wszystkich absolwentów szkół górniczo - hutniczych, pozostających bez pracy do bezzwłocznego zarejestrowania się w w godzinach biurowych w sekretaracie związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a, bądź w poszczególnych jego oddziałach.

Termin rejestracji upływa dnia 25 bm. wobec czego zainteresowani, w zrozumieniu własnego interesu winni pośpieszyć się ze zgłoszeniami.

— **Zebranie plenarnę izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu,** odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 18-ej w lokalu izby przy ul. 3 maja 28.

Porządek obrad jest następujący: 1) przemówienie prezesa izby, 2) sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac izby, 3) preliminarz budżetowy izby na rok 1936, 4) przeniesienie niektórych kredytów (virement) z jednego działu budżetu wydatków izby do innego, 5) zmiana statu u izby część II, 6) zmiana regulaminu sadu polubownego izby, 7) rozpatrzenie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, stosownie do postanowień § 9 regulaminu obrad zebrań plenarnych.

Na posiedzeniu poufnem: 8) wybór jednego członka zarządu izby, 9) mianowanie korespondenta izby, 10) wybór członków sądu polubownego izby.

— **Koło absolwentek państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu** (Karpacka 2) zawiadamia, że świetlice koła odbywają się w środy każdego tygodnia od godz. 16 do 19 w lokalu szkoły. Na świetlicach odbywać się będą kursy dokształcające z zakresu krawieczczyzny, modelowania, kroju, trykotarstwa, gospodarstwa i galanterji.

— **Otwarcie kursów kroju i szycia na Pogoni.** Jutro o godzinie 7 wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie drugiego kursu kroju i szycia dla mieszkanek Pogoni, zorganizowanego przez sekcję opieki społecznej BBWR. koła Pogoń.

— **Zebranie „Trzeciaków".** Dnia 18 bm. o godz. 19 w Kuźnicy przy ulicy Warszawskiej 22 w Sosnowcu odbędzie się zebranie organizacyjne koła „Trzeciaków". Żołnierze 3 p. p. leg. pol. i b. żołnierzy 3 p. p. leg. zamieszkali na terenie powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, proszeni są aby w oznaczonym terminie stawili się na zebranie.

— **Nowy lokal zw, strzeleckiego w Dąbrowie.** Dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się uroczystość otwarcia i poświecenia nowego lokalu i świetlicy związku strzeleckiego w Dąbrowie.

— **Dancing.** Zarząd koła absolwentów przy żeńskiej szkole handlowej im. Kr. Jadwigi zawiadamia, że dnia 20 bm. urządza dancing w sali klubu Z. Z. P. P. i H. ul. Sienkiewicza 17-a. Po zaproszenia zgłaszać się należy do sekretarjatu szkoły oraz do p. Klimaszewskiej w firmie „Metalurgja" ul. Warszawska tel. 7-90.

— **Po walce ze szczurami w Czeladzi.** Podjęta przez magistrat walka ze szczurami i myszami w Czeladzi, jak to przewidywaliśmy — dała nieznaczne wyniki. Truciznę kupiło około 200 osób, reszta mieszkańców miasta uważała walkę ze szczurami w czasie jesieni za niecelową.

Dotychczas nie zgłoszono w magistracie ani jednej „śmiertelnej ofiary" i sądzić należy, że ilość strutych szczurów jest znikoma. Na przyszłość w pierwszym rzędzie należałoby pomyśleć o wyniszczeniu szczurów w rzeźni miejskiej, gdzie mieści się hodowla tych stworzeń dla całej Czeladzi.

Defraudanci z urzędu skarbowego w Olkuszu przed sądem

Dziesiątki tysięcy złotych na libacje i szerokie życie

W dniu 14 bm. rozpoczął się w Olkuszu ciekawy proces karny przeciwko b. urzędnikom urzędu skarbowego w Olkuszu o zdefraudowanie sumy zł. 67.382.45 w ciągu trzech lat. —

Główny oskarżony, Marjan Grad, lat 32, syn miejscowego organisty, żonaty, oskarżony jest o zdefraudowanie całej powyższej sumy przez wpisywanie fałszywych pozycyj do księgi bierczej, fałszowania kwitów i kont.

W ramach pwyższej sumy skrupulatne dochodzenie wykryło, że b. sekwestratorowie: Stanisław Janas zdefraudował zł. 17.510 i Antoni Sokołowski — zł. 11.588.75 w porozumieniu z Gradem, prowadzącym księgi biercze. Nadużycia sekwestratorów polegały na fikcyjnych pozycjach, zestawieniach i fałszowaniu kwitów. Czwarty oskarżony, Jakób Muszyński, jako b. zwierzchnik oskarżonych, odpowiada za tolerowanie nadużyć.

Z wyjątkiem Grada, który przyprowadzony został na rozprawę z więzienia będzińskiego, inni oskarżeni odpowiadają za kaucjami, Janas zaś jako urlopowany spowodu choroby.

Ciekawą rzeczą w tym procesie jest niewyjaśniony fakt, skąd powstała różnica sumy zł. 38.284, i w jaki sposób została ona zdefraudowaną przez Grada. Zachodzi podejrzenie, że Grad sumę tę musiał ściągnąć na własną rękę bezpośrednio od płatników w porozumieniu z sekwestratorami. Zagadkę tę prawdopodobnie wyjaśni dalszy przewód sądowy.

W pierwszym dniu procesu składali wyjaśnienia Grad i Janas przyznając się całkowicie do winy. — Na zapytanie przewodniczącego, co robili z tak dużemi sum., oskarżeni przyznali się, że urządzali libacje w Olkuszu i poza Olkuszem w ścisłej kompanji.

Grad, uważany za najinteligentniejszego spośród oskarżonych, jak się okazało, był już notowany na t. zw. „czarnej liście" w czasie odbywania służby wojskowej. Stara on się winę złożyć na sekwestratorów, a szczególniej na Sokołowskiego, oskarżając go nawet o szantaż. Wyjaśnia, że otrzymywał on tylko za to wszystko „grosze" i poczęstunki.

B. sekwestrator Janas szczegółowo wyjaśniał, w jaki sposób były przez niego fałszowane kwity, zestawienia i noty, zwłaszcza przy większych sumach. W machinacjach tych brali udział pozostali oskarżeni, przyczem Grad z sumy zdefraudowanej dostawał stale 50 proc.

Pozostali oskarżeni: Sokołowski i Muszyński badani będą 15 bm..

Do sprawy wezwano 42 świadków. Proces potrwa conajmniej 2 tygodnie Oskarżonych bronią: Grada — adw. Krzymuski, Janasa —adw. Sokólski, Sokołowskiego — apl. adwok. Jurkow z urzędu i Muszyńskiego — odw. Ziółkowski.

Skład sądu: pp. Czaplicki — przewodniczący, Fromm — sędzia referent Michalski i protokulant Wroński. Oskarża prokurator Bulanda.

Biegłym jest p. Riedel, kierownik oddziału podatkowego izby kieleckiej.

O utworzenie gimnazjum kupieckiego w Sosnowcu

Z posiedzenia komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

W dniu 14 października br. odbył się w gmachu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem wiceprezesa izby Gruszczyńskiego oraz przy współudziale przedstawiciela kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego w Krakowie w osobie wizytatora Witkowskiego, jak również przedstawicieli dyrekcyj szkół handlowych na terenie województwa kieleckiego posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego izby.

Tematem obrad była sprawa utworzenia w Sosnowcu gimnazjum kupieckiego oraz sprawa zaopinjowania nadesłanego izbie przez ministerjum W. R. i O. P. projektu wytycznych dla autorów programów szkół przysposobienia kupieckiego.

W wyniku ożywionej dyskusji, komisja, nie widząc potrzeby utworzenia tego typu gimnazjów w innych miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego jak np. w Dąbrowie - Górniczej, wyraziła zapatrywanie, iż gimnazjum kupieckie winno powstać w pierwszym rzędzie w Sosnowcu, jako mieście o starej tradycji handlowej, które do niedawna jeszcze stanowiło jeden z najpoważniejszych ośrodków przemysłu i handlu w Polsce.

Pozatem podkreślono, że jednym i to bodajże najważniejszym warunkiem rozwoju gimnazjum kupieckiego jest umożliwienie uczniom względnie absolwentom tychże gimnazjów zapoznawania się z techniką sprzedawania przez udostępnienie im praktyk w przedsiębiorstwach handlowych. To też przed utworzeniem omawianego gimnazjum kupiectwo winno określić ramy pomocy, jakiej mogłoby ze swej strony udzielić w tym kierunku.

Jeśli chodzi o konkretne możliwości utworzenia na terenie Sosnowca tego rodzaju gimnazjum, stwierdzono, że możliwości te istnieją i to już od przyszłego roku szkolnego. Izba ma przeprowadzić badania w kierunku usunięcia nastręczających się trudności, jak kwestja połączenia się istniejących obecnie na terenie Sosnowca 2-ch szkół handlowych, kwestja lokalu i t. p.

W sprawie wytycznych dla autorów programów jednorocznych szkół przysposobienia kupieckiego, który, to typ szkół ma za zadanie przygotować kadry dobrych pracowników handlowych (ekspedjentów), komisja orzekła, że zasadniczo program nauczania jest ujęty dobrze, uwzględnia bowiem w szerokich stosunkowo rozmiarach przygotowanie zawodowe kandydatów.

Zapronowane zmiany poszły w kierunku zwiększenia względnie zmniejszenia ilości godzin, poświęconych na nauczanie przedmiotów, objętych programem, przyczem główny nacisk położono na konieczność wprowadzenie nauki historji handlu, jako odrębnego przedmiotu.

Następnie wskazano na potrzebę zwrócenia specjalnej uwagi na technikę i umiejętność sprzedawania, opakowania, obsługę klijenteli, oraz wprowadzenie — jako godzin obowiązkowych — nauki pisania na maszynie.

——o——

— **Pięciolecie istnienia zw. podof. rez. w Gołonogu.** Dnia 20 bm. związek podoficerów rezerwy w Gołonogu święcić będzie uroczystość pięciolecia swego istnienia. Zawiązał się komitet organizacyjny, który zajmie się wykonaniem opracowanego programu uroczystości. Protektorat nad uroczystością objęli: starosta Boxa. płk. Gorczyński, insp. Luchowiec, dyr. Mazur, dr. Prądzyński i inż. Jackiewicz. W skład komitetu honorowego wchodzi 130 osób.

Z Zawiercia

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ŻEŃSKIEJ SZKOLE ROLNICZEJ W KOZIEGŁOWACH.

Odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w żeńskiej szkole rolniczo - gospodarczej w Koziegłowach. Uroczystość ta jednocześnie połączona była z otwarciem wystawy prac uczenic.

W uroczystości tej wzięli udział: wicestarosta p. Franciszek Langert, wiceprezes O.T.O. i K.R. p. Stanisław Malanowicz, rodzice uczenic oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

W goddzinach rannych uczenice wraz z gośćmi i rodzicami wysłuchały nabożeństwa, oraz wygłoszonego z tej racji kazania.

Po nabożeństwie wicestarosta p. Langert dokonał otwarcia wystawy prac uczenic.

Wystawa obejmowała cały szereg eksponatów z dziedziny bieliźniarstwa, hafcu, przetworów owocowych, pokazano tam rasowe kury, króliki itd. Osobny dział stanowiły eksponaty przysposobienia rolniczego. Wystawa ta była przeglądem nietylko prac uczenic, ale i wiedzy zdobytej przez nie w szkole w ciągu 10-miesięcznego roku szkolnego.

Szkołę opuściło 40 dziewcząt, rekrutujących się z różnych powiatów.

Na zakończenie uroczystości przemawiali: wicestarosta Fr. Langert, ksiądz proboszcz Brykalski i wiceprezes okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, p. Malanowicz.

—:x:—

(z) Z życia oddziałów żeńskich związku strzeleckiego. W świetlicy związku strzeleckiego odbył się powiatowy zjazd komendantek, prezesek i referentek wychowania obywatelskiego oddziałów żeńskich związku strzeleckiego. Zjazd zagaiła prezeska miejscowego oddziału p. Rutkowska, poczem zastępca powiatowego komendanta Z. S. p. Gubało wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Referat o pracy kobiet i zadaniach oddziałów żeńskich wygłosiła komendantka Felicja Skiełcowa, która jednocześnie zreferowała program prac oddziałów żeńskich na najbliższą przyszłość. Powiatowy referent wychowania obywatelskiego prof. W. Lipowski wygłosił dłuższy referat z dziedziny wychowania obywatelskiego, omawiając przytem szczegółowo program według którego powinno być prowadzone wychowanie obywatelskie w poszczególnych oddziałach związku.

Pozatem omówiono cały szereg aktualnych spraw organizacyjnych.

KRZYWOPŁOTY

Zebranie komitetu :: Projekty :: Krzywopłoty — pomnikiem

W ub. niedzielę grupa legjonistów z Krakowa w osobach: pp. mjr. Milli, Jachowicza, Ciążyńskiego, Chodzińskiego, dr. Zöndla, dr. Żywca, Dyjaka, Dynowskiego, Martiny, inż. Dietricha, art. - mal. Jaźwieckiego, Brünnera, Bauera, Summera i kpt. Sadowskiego, jako członków krakowskiego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i żołnierza polskiego, wraz z komitetem olkuskim, odbyły wspólne plenarne posiedzenie w Olkuszo, w sprawie realizacji prac komitetu, związanych z bitwą pod Krzywopłotami w r. 1914.

Jak donosiliśmy, w dn. 22 ub. m. utworzony został komitet, mający na celu zaopiekowanie się Krzywopłotami, jako miejscem pierwszej krwawej bitwy polskiego żołnierza.

Zapał członków komitetu do pracy nietylko nie ostygł, lecz przeciwnie — poczyna przyoblekać się w formy realne. Istniejące sekcje: artystyczno - techniczna pod przewodnictwem art. malarza Jaźwieckiego z Krakowa, finansowa pod przewodnictwem wicestarosty Trznadla z Olkusza i propagandowa pod przewodn. dyr. Berezowskiego wysunęły szereg projektów, które zostały przyjęte jednogłośnie. Przewidują one w okresie najbliższych trzech miesięcy: stworzenie rezerwatu w Krzywopłotach przez: wykupienie około 10 morg. ziemi z rąk prywatnych, na terenie której toczyły się walki, uporządkowanie okopów i ruin na t. zw. górze św. Krzyża, przyprowadzenie ich do stanu pierwotnego; uporządkowanie kapliczki przy cmentarzu bydlińskim, gdzie spoczywają polegli legjoniści; podreperowania murów cmentarza zdjęcie planu sytuacyjnego; otoczenie prawną ochronę góry św. Krzyża od dewastacji drzew. Celem zdobycia finansów, uchwalono m. in. wypuszczenie bonów art. wykonanych wartości 5 zł. i 1 zł., oraz znaczków po 20 gr., urządzanie imprez i przyjmowanie ofiar wszelkiego rodzaju; sekcja finansowa spodziewa się osiągnąć ogółem na ten cel nie mniej niż 15 tys. zł.

Sekcja propagandowa przystępuje do zbierania materjału historycznego, celem wydania popularnej broszurki propagandowej o Krzywopłotach z uwzględnieniem historji bitwy pod Krzywopłotami i regjonu olkuskiego dla szkół i ludności wiejskiej; organizowania wycieczek do miejsca walk i urządzania w listopadzie na terenie powiatu wieczorów, poświęconych Krzywopłotom. W dn. 17 listopada r. b. dla upamiętnienia 21 rocznicy bitwy projektowana jest wycieczka do Krzywopłotów z udziałem nietylko pozostałych jeszcze uczestników bitwy, lecz i licznych gości.

Budowa drogi bitej od st. Rabsztyn w kierunku Krzywopłot już została rozpoczętą pod kierownictwem inż. Feczko z Olkusza przy pomocy funduszu pracy i wydziału powiatowego.

Do komisji, mającej na celu pertraktacje i zawarcie przedwstępnej umowy co do nabycia gruntu pod rezerwat wybrano: pp. ks. prob. Jarżę z Bydlina, wicestarostę Trznadla, adw. Ziółkowskiego z Olkusza i wójta Osucha z gm. Dłużec.

Należy dodać, że w ub. niedzielę sekcja artyst. - techniczna zwiedziła Krzywopłoty i okolicę i zdała sprawozdanie z obecnego stanu objektów i terenu.

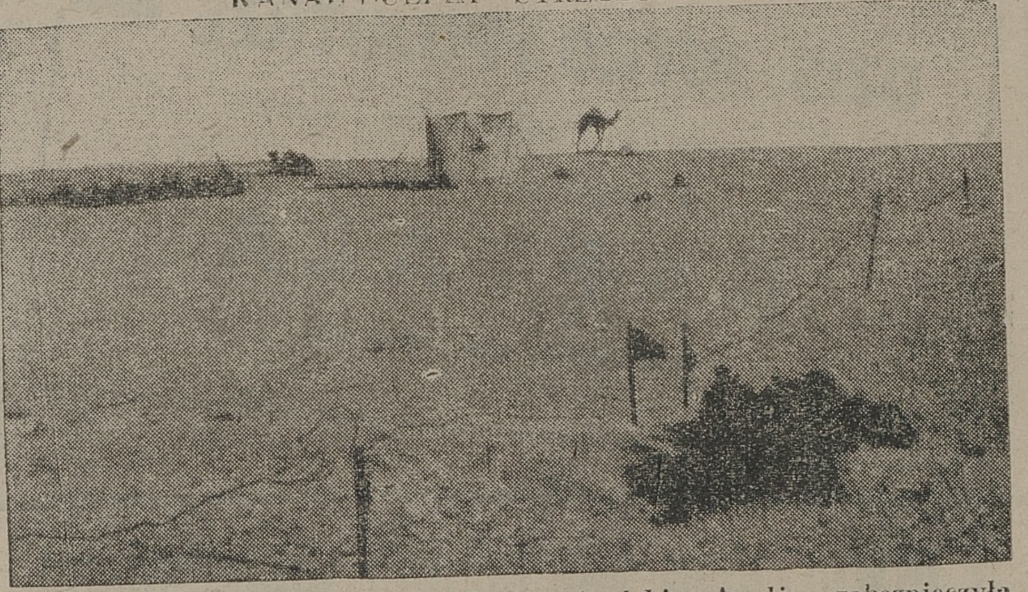
Jako dalszą pracę komitetu w niedalekiej przyszłości, projektuje się budowę szkoły powsz. im. Marszałka w Krzywopłotach, gdzie utworzony został już komitet.

Na zebraniu przewodniczył mjr. Milli z Krakowa.

* * *

Z inicjatywy zw. legjonistów w Olkuszu, robotnicy i pracownicy umysłowi fabr. „Olkusz“ złożyli do uznania komitetu krzywopłockiego zł. 1.027.

KANAŁ SUEZKI STRZEŻONY.



W związku z konfliktem włosko - abisyńskim Anglja zabezpieczyła kanał Suezki. Wzdłuż kanału Suezkiego na przestrzeni 16 klm. ustawione zostały wzmocnione posterunki. Na zdjęciu jeden z posterunków angielskich.

Olkusza

(oll) Manifestacja antyczeska w Miechowie. W ub. niedzielę mieszkańcy Miechowa manifestowali przeciwko gwałtom czeskim. Po przemówieniu dyrektora miejscowego gimnazjum, p. Franc. Łapka do przeszło półtoratysiącznej rzeszy na rynku miechowskim, została uchwalona rezolucja.

(ol) Echa przejechania staruszki. Wincenty Mocny z Olkusza prosi o wyjaśnienie, że wypadek przejechania 70-letniej Traczowej w Olkuszu był spowodowany nieostrożnością samej poszkodowanej, przyczem koniem powoził nie on, lecz jego syn, 17-letni Henryk.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

55. POWIEŚĆ.

— Jeżeli jadący „drugą“ — dodał po chwili namysłu — nie wchodzą do jadących „pierwszą“ klasą, za to jadący „pierwszą“ mogą z łatwością przyjść do jadących „drugą“. Poślę swój bilet wizytowy temu Pawłow Harmant, a przyjdzie. zobaczyć się ze mną, jestem pewny.

Podróżni zajęli wyznaczone miejsca, okręt podniósł kotwicę, mknąc całą siłą pary w stronę Ameryki.

Nazajutrz Owidjusz Soliveau spostrzegł, że podróżujący pierwszą klasą wychodzili dla przechadzki na pokład okrętu; miał nadzieję, że i Paweł Harmant wyjdzie wypalić cygaro, a wtedy łatwo mu będzie zbliżyć się do niego. Zawiodło go to jednakże. Jakób Garaud nie ukazywał się prawie wcale, przepędzając większą część dnia w salonie, gdzie przebywał również inżynier Mortimer ze swą córką Noemi. Kilka słów, wymienionych z Mortimerem, powiadomiły Jakóba, że ten pierwszy udaje się do New-Jorku, miejsca swego urodzenia. Jadąc sam tamże, były nadzorca tem więcej życzył sobie poznajomić się z człowiekiem, mogącym w czasie podróży obeznać go ze zwyczajami tego kraju i który zarówno w Ameryce mógłby mu być przydatnym. Nie nadarzała się jednak jakoś sposobność ku temu.

Trzy dni upłynęły od chwili wyjazdu. Prześliczna pogoda ściągnęła na pokład większą część podróżnych. Okręt sunął po morzu gładkiem jak zwierciadło, zostawiając za sobą kłęby czarnego dymu i długą smugę piany.

Owidjusz Soliveau przebiegał między grupami obecnych dla upewnienia się, czy nie spotka owego Pawła Harmant, który mógł być jego kuzynem. Podobnie jednak jak dni poprzedzających, Jakób Garaud nie opuszczał salonu.

— Co u czarta! — mówił sobie Owidjusz — chyba, iż zamykający się tak pustelniczo w odosobnieniu parafjanin ten musi być chorym. Bądź co bądź, upewnić się trzeba w tym względzie.

I poszedł do usługującego w kajutach, który znał cokolwiek język francuski.

— Chciałem prosić pana — przemówił — o wyświadczenie mi małej przysługi...

— Ach! yes!.. — odpowiedział anglik. — O cóż chodzi?

— Opowiem panu. Jeden z pasażerów pierwszej klasy, którego nazwisko przy wywoływaniu przypomniało mi nazwę mojego kuzyna zmarłego, a który, być może, w rzeczy samej żyje...

— Ach! yes... to prawdopodobne.

— Chciałbym więc rozjaśnić tę kwestję, a gdy reguła nie pozwala mi wchodzić do kajut pierwszej klasy, szanując przepisy, chcę prosić pana, byś raczył powiadomić tę osobistość, że ktoś. mający mu coś ważnego do powiedzenia, prosi go, ażeby wyszedł na pokład.

— Ach! yes... powiedzże mi nazwisko tego pana...

— Paweł Harmant.

— Powiedz mi pan zarówno i swoje...

— Owidjusz Soliveau, poddany francuski, urodzony w Dijon... Cote d'Or...

— Ach! yes... dość... to dostatecznie! Uczynię panu tę małą przysługę.

VXXIII.

Posługujący odwrócił się i z powolnością, właściwą synom Albionu, szedł po schodach wiodących na pomost.

— Nie rozmowna ta małpa, jak widzę — wyrzekł Owidjusz, patrząc za odchodzącym, usłużny jednak, a to właśnie, czego mi potrzeba.

Anglik, przeszedłszy jadalnię, zbliżył się do właściciela restauracji.

— Czy pan znasz pana Pawła Harmant, jadącego „pierwszą“ — pytał w ojczystym języku.

Zagadniony otworzył wielką księgę, na kartach której w porządku alfabetycznym zapisane były nazwiska podróżnych. Szukał najprzód na literę A, a nie znalazłszy, przeszedł do H.

— Harmant Paweł — rzekł — kajuta numer 24-ty, o ten pasażer, który wciąż przesiaduje w salonie.

— Dobrze... będę pamiętał... numer 24-ty, idę do niego.

I udał się do salonu, gdzie były nadzorca przerzucał gramatykę angielską i dykcjonarz, pragnąc corychlej nauczyć się cokolwiek w tym języku.

— Wybacz pan, że przeszkadzam — zaczął służący podchodząc. Czy to pan jesteś szanownym panem Pawłem Harmant?

Jakób Garaud żywo podniósł głowę.

— Tak — odpowiedział z ciekawością, a zarazem z niepokojem — ja jestem... Cóż chcesz?

— Jakiś pasażer z drugiej klasy żąda widzieć się i pomówić z panem.

Zdziwienie byłego nadzorcy wzrastało.

— Pasażer z drugiej chce mówić zemną? ależ ja nie znam nikogo z jadących na okręcie — odpowiedział Jakób.

— On jednak zdaje się znać pana doskonale.

d. c. n.

Wiadomości radjowe

TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA.

7-ma audycja z radjowego cyklu.

W siódmej skolei audycji radjowej „Twórczość Fryderyka Chopina“ dn. 16. 10 (środa) o godz. 21 usłyszą radjosłuchacze utwory Chopina, które wskazują na mistrzostwo, dojrzałe pod względem zarów no formy, jak i treści muzycznej. Dojrzałość ową wykazuje Polonez f-moll, wydany dopiero po śmierci Chopina i oznaczony jako op. 71 nr. 3, mimo, że został skomponowany w roku 1829. Wykazują ją rownież Walce, w których Chopin zmienił najzupełniej formę i sens dotychczasowej muzyki walców straussowskich. W tej audycji odegrany zostanie, obok Mazurków D-dur i C - dur nr. 54 Polonez C-dur op. 3 na fortepian i wiolonczelę, skomponowany w czasie pobytu Chopina u księcia Antoniego Radziwiłła, a przeznaczony dla córki księcia ,która uczyła się gry na wiolonczeli. Wykonawcami audycji będą znakomici lwowscy artyści; pianista Leopold Munzer i wiolonczelista Dezyderjusz Danczowski; komentarzy słownych udzieli prof. Uniw. Jagiel. dr. Zdzisław Jachimecki.

TANIEC SZKIELETÓW NA PŁYTACH.

Camille Saint Seans skomponował szereg poematów symfonicznych w tem słynny Taniec szkieletów. W audycji z płyt dn. 18 października o godz. 12.40 usłyszą radjosłuchacze trzy inne poematy symfoniczne tego kompozytora: „Phaeton“, „Karnawał zwierząt“ i „Kołowrotek Omfalji“.

„Kołowrotek Omfalji“ przedstawia dzieje Herkulesa, który pod wpływem królowej lidyjskiej, Omfalji, prowadził przez długie lata kobiecy tryb życia. Zajęcie jego polegało na przędzeniu wełny na kołowrotku królowej. Saint Seans powiada w przedmowie do partytury, że dzieło to ilustrować ma kobiecę sztukę uwodzenia, zwycięstwo słabości nad siłą. Kołowrotek zaś jest jedynie umotywowaniem ogólnego rytmicznego charakteru kompozycji. Jakby kpiny dziewek służebnych odzywają się instrumenty drewniane, jakby żałosna skarga bohatera brzmi melodja smyczków przy ustawicznie powtarzanym motywie kołowrotka.

TRIO KLARNETOWE BRAHMSA.

Pod koniec swej twórczości komponuje Brahms z muzyki kameralnej dzieła, przeznaczone na zespół instrumentów w połączeniu z klarnetem. Pisze je dla klarnecisty Mühlfeldta. Dzieła te różnią się od poprzednich dzieł kameralnych Bramsa dużą swobodą faktury, posiadają one wiele elementów improwizacyjnych, rozluźniających dotychczasową zwartość formy. Trio na klarnet i wiolenczelę oraz fortepian (Józef Madeja. Juljan Sprzyszewski i Gertruda Konatkowska), nadawać będzie Polskie Radjo dn. 18. X. (piątek) o godz. 17.20, transmitując tę audycję z rozgłośni poznańskiej.

POLSKA WYSTAWA PŁYWAJĄCA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Produkty polskie dochodzą często na dalekie rynki pod obcą nazwą i przez obcych pośredników. Zwłaszcza rynki Dalekiego Wschodu, do których docierać zaczyna produkt polski, mało są jeszcze znane naszym eksporterom. W poszukiwaniu nowych rynków dla nawiązania kontaktu z importowanemi — Państwowy Instytut Eksportowy postanowił zorganizować wystawę w krajacr Dalekiego Wschodu Wystawa urządzona na jednym ze statków Enst Line odwiedzać będzie wszystkie większe porty Dalekiego Wschodu ,które koncentrują handel. O tej ciekawej imprezie opowie przez mikrofon Polskiego Radja w dn. 15 października (piątek) o godz. 17, inż. Ludwik Schmorak w reportażu: Polska wystawa pływająca na Dalekim Wschodzie.

Wieczysta tajemnica nieba

Od niepamiętnych czasów, od chwili, gdy człowiek spojrzał na roziskrzone gwiazdami niebo, zrodziły się w podświadomości jego pytania, skąd i co zacz są te błękitne światełka pełgające zimnym blaskiem? Tworzyły się legendy, kulty religijne, przesądy, najfantastyczniejsze baśnie, a wszystko to zmierzało do wyjaśnienia tajemnicy nieba. Dopiero gdy nauka poczęła zajmować się tem zagadnieniem i dokładnie penetrować ogromne przestrzenie międzyplanetarne przy pomocy doskonałych szkieł, człowiek dowiedział się wiele ciekawych rzeczy, dotyczących gwiazd.

Dziś gwiazdy dostrzegalne gołem okiem nie przedstawiają żadnej tajemnicy. Skatalogowano je, zmierzono średnicę, masę i gęstość, odległość od ziemi, czas krążenia dookoła słońca, słowem — wiemy o nich tyleż samo prawie, co o naszej staruszce, ziemi.

Istnieją jednak gwiazdy, z któremi astronomja ma ogromnie wiele kłopotu. Są to włóczęgi niebieskie, pojawiające się nagle i również nagle znikające, tworzące wieczną zagadkę dla nauki. Nie mówiąc już o kometach, które ciemny lud ciągle jeszcze uważa za przepowiednię rozmaitych nieszczęść, astronomowie odkrywają co pewien czas gwiazdy zupełnie nieznane.

Wielką sensację wywołało ostatnio odkrycie, stwierdzające, że w konstelacji Woźnicy znajduje się gwiazda, o której dotychczas niczego nie wiedziano.

Cóż było powodem, iż potrafiła się ona tak dugo ukrywać przed bacznem okiem astronoma, uzbrojonego w potężny teleskop?

Powód był istotnie dziwny.

W atlasach astronomicznych znajduje się w konstelacji Woźnicy gwiazda trzeciej wielkości, oznaczona literą grecką „dzeta“. Przedstawia się ona, jako jasny punkt świetlny, przyświecający w odległości 250 lat światła od nas, widoczny na północnym—wschodzie. Spetroskop, dostosowany do teleskopu w Bebelsburgu wykazał jednak na jej miejscu obecność nie jednej, lecz dwóch oddzielnych, bliskich siebie gwiazd, okrążających regularnie wspólny im środek masy, raz na 973 dni. Obie gwiazdy składowe obiegają się nawzajem w płaszczyźnie, przechodzącej przez kierunek, prowadzący ko ziemi.

Przeprowadzone badania wykazały, że gwiazda centralna układu to prawdziwy olbrzym o barwie czerwonej i promieniu, wynoszącym 170 miljonów kilometrów, o bardzo małej gęstości, bo 500 razy mniejszej od powietrza którem oddychamy. Gwiazda towarzysząca, to „biały karzeł“, o średnicy 80 razy mniejszej, zbudowana zaś jest z materji 200 tysięcy razy gęstszej, aniżeli ciało centralne. Gwiazdę centralną jak wykazują fotografje widma tej gwiazdy, otacza ponadto dość przezroczysta dla promieniowania atmosfera, złożona z wapnia w stanie gazowym, o wysokości 230 miljonów kilometrów.

Ogromna różnica wieku obu ciał, wynosząca kilka bijlonów lat, pozwala przypuszczać, że mamy tu do czynienia z wynikiem przypadkowego spotkania się z sobą dwóch odrębnych gwiazd, które zbliżając się do siebie, sprzęgły się na skutek przyciągania grawitacyjnego w jeden ciasny układ fizyczny, którego składniki udało się dopiero teraz bliżej zbadać.

Ustawiczna praca uczonych przynosi coraz obfitsze rezultaty. Zarazem jednak zdobywamy tę pewność, że z ogromnej tajemnicy wszechświata, znamy zaledwie jej cząstkę.

MANIFESTACJE W GRECJI.



W związku z przywróceniem monarchji w całej Grecji odbyły się manifestacje. Na zdjęciu manifestacje monarchistów w Atenach.

Krowy w metro londyńskiem

Ogólną sensację wśród publiczności zdążającej do pociągów w podziemnej kolei elektrycznej budziły stojące najspokojniej w świecie na stacji Charing Cross dwie krowy. Co robią tutaj krowy? Na pytanie zdumionych, pasażerów odpowiadał kontroler, iż krowy umieściło tutaj londyńskie towarzystwo propagandy za spożywaniem mleka. Krówki doi opiekunka ich, a świeżo udojone mleko sprzedaje się na szklanki w ładnie urządzonym na stacji barze mlecznym. Inowacja przyjęła się, londyńczycy odwiedzają tłumnie podziemny bar przy Charing Cross poto tylko ,aby napić się szklankę mleka prosto od krowy. Pandant do tej inowacji stanowi pobiernia wina w Paryżu na Gare St. Lazare, gdzie każdy może się napić szklankę młodego wina z tegorocznych zbiorów. To jest znów propaganda na rzecz konsumcji wina krajowego.

—oOo—

Partja szachów przez telefon

Ekscentryczność jest cechą Anglików, którą przejęli od nich Amerykanie, wynaturzając ją en gros. Gwoli tej ekscentryczności dwa kluby szachistów angielskich, jeden w Durram, drugi w Berkshire, postanowiły rozegrać partję szachów przez telefon międzymiastowy. Aby komunikacja telefoniczna w czasie gry nie szwankowała, wystąpiły oba kluby z prośbą do dyrekcji telefonów o oddanie im do dyspozycji dwuch osobnych kabli. Dyrekcja zgodziła się na tę propozycję, żądając wzamian opłaty 30 funtów. Match rozpocznie się wkrótce, budząc zaciekawienie wśród szachistów angielskich, a w wielu klubach i kołach rozpoczęto już nawet robić zakłady. Do partji staną znani mistrzowie gry królewskiej

—o—

Hotel na wulkanie

Na zboczu wulkanu Etna niedaleko od samego krateru ,wybudowany został na wysokości 1740 metrów hotel włoskiego związku alpejskiego. Początkowo zamierzano tam wznieść tylko schronisko, ale wobec coraz bardziej rosnącego ruchu turystycznego zdecydowano się na budowę hotelu o 50 łóżkach. Z okien hotelu roztacza się wspaniały widok na okolicę Etny i na morze. Etna jest wulkanem rzadko tylko działającym.

Skarb za jeden uśmiech

Jak biedna kobieta została miljonerką

Niejaka pani Medorf z Brooklynu, żyła w wielkiej nędzy, była obarczona liczną rodziną i nie mogła sobie dać rady z opędzeniem najpotrzebniejszych potrzeb. W tych dniach pani Medorf otrzymuje list z Chicago. Patrzy na list i widzi jakiś nieznany charakter pisma. Wreszcie rozrywa kopertę i z ust jej wybiega okrzyk radości. Notarjusz z Chicago donosi jej, że zmarłydoktór Lorient zapisał dla niej w testamencie 30.000 funtów.

Pani Medorf nie znała żadnego doktora Lorienta. Nie był to ani jej krewny, ani nawet jakiś dawny znajomy Po kim więc odziedziczyła ak ogromną sumę?

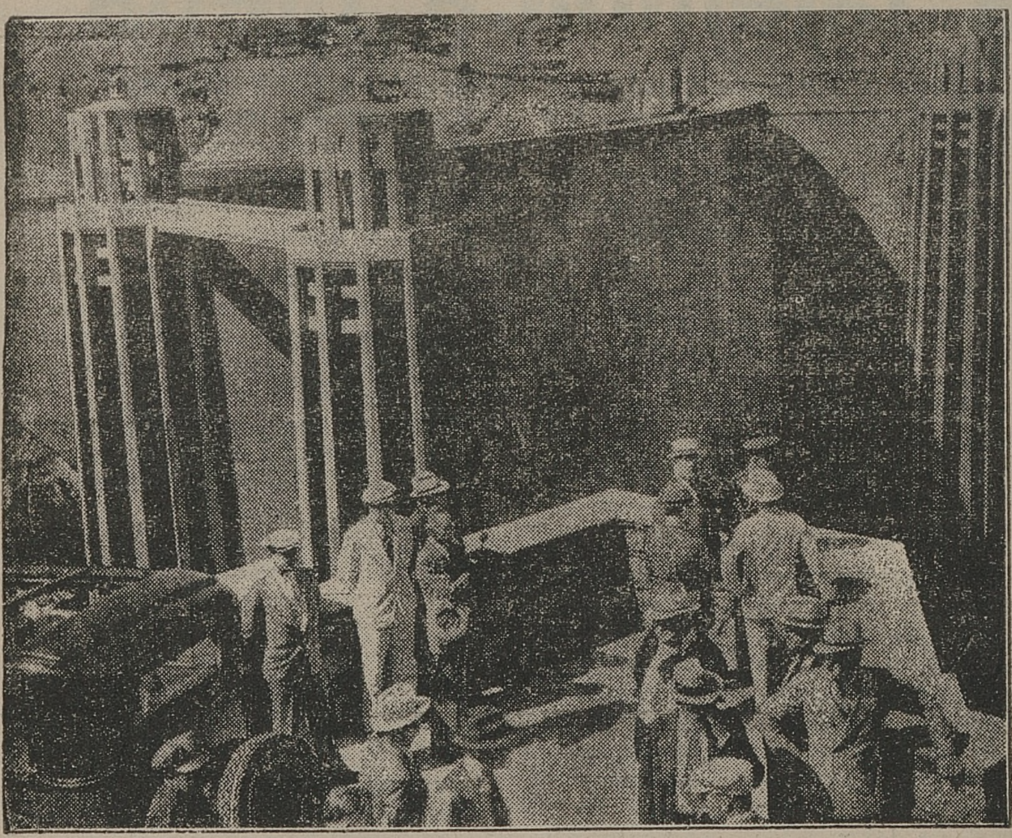
Pani Medorf natychmiast udała się do Chicago i tam dopiero wyjaśniła się niezwykła historja: doktór Lorient przeznaczył dla niej 30.000 funtów za... uśmiech z przed 20 lat.

W owym czasie obecna pani Medorf liczyła 11 lat i brała udział w przedstawieniu jakiejś instytucji dobroczynnej. Młody dr. Lorient jeden z twórców tej instytocji zwrócił podczas przedstawienia uwagę na małą Chanę Gruber, która uśmiechnęła się do doktora. Lorient był zachwycony tym uśmiechem. Dojrzał w nim szczyt dziecięcego wdzięku.

Od tej chwili minęło 20 lat. Doktór nie widział więcej dziewczynki, lecz czar jej uśmiechu dziecięcego pozostał mu na zawsze w pamięci. W krótkim czasie po tym balu Lorient opuścił Nowy Jork i udał się do Chicago. Tam zyskał rozgłos i niebawem niezmiernie się wzbogacił. Przed niedawnym czasem lekarz ciężko zachorował i czuł zbliżającą się śmierć. Ponieważ Lorient był starym kawalerem i nie posiadał bliskiej rodziny, polecił rozdzielić cały swój majątek wśród różnych instytucyj dobroczynności, jak również i wśród wielu bliskich znajomych. I o małej dziewczynce o rozkosznym uśmiechu Lorient nie zapomniał. Zapisał jej 30.000 funtów, polecił by ustalono jej miejsce zamieszkania oraz nazwisko jej męża i by wręczono jej pieniądze.

Uboga pani Medof nagle stała się bogaczką, porzuca Brooklyn i zamierza zamieszkać w bogatszej dzielnicy Nowego Jorku.

CUD XX WIEKU.



W stanie Nevada w Ameryce, w obecności prez. Roosevelta odbyło się otwarcie gigantycznej zapory wodnej, która jest prawdziwym „cudem techniki XX wieku.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sport polski na drodze reorganizacji

W państwowym urzędzie W. F. odbyła się konferencja prasowa, na którą przybyli liczni przedstawiciele dzienników oraz fachowej prasy sportowej. Imieniem dyrektora państw. urzędu W. F. płk. Kilińskiego konferencję zagaił ppłk. Teichman. Następnie szef wydziału W, F. i sportu mjr. Wojciechowski wygłosił referat o udziale państwowego urzędu W. F. w przygotowaniach do olimpjady. Na wstępie mjr. Wojciechowski stwierdził, że reforma sportu polskiego jest na najlepszej drodze, a instytucja delegatów urzędu do związków okazała się bardzo dobrą. Następnie referent wspomniał, że obecnie przeprowadzono bardzo ważną sprawę, a mianowicie ubezpieczenie członków hufców P. W. od wypadków, a w przygotowaniu znajduje się sprawa ustawy o ochronie prawnej instruktorów W. F.

Na temat przygotowań do olimpjady mjr. Wojciechowski zaznaczył, że w budżecie na rok przyszły preliminowane są dosyć znaczne sumy na olimpjadę, sum tych jednak wymienić narazie nie może, ze względu na możliwości zmiany. Z obecnego budżetu państwowy urząd W. F. wydatkował ogółem 132.000 zł. na pomoc dla związków na przygotowania do olimpjady, obejmujące kursy, obozy, wyjazdy zagraniczne, sprzęt itp.

Ciekawy referat o sprawie sportu w szkole wygłosił inż. Kuchar. Omówił on początkowo dawne niedociągnięcia sportu w szkole, a następnie przedstawił akcję rozpoczętą przed rokiem, mającą na celu usportowienie szkoły. Stwierdzając, że w dalszym ciągu ministerjum oświaty trwa przy utrzymywaniu bezpośredniej kontroli nad młodzieżą oraz przy zakazie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, referent przedstawił projekt, który nazwał minimalnym rozszerzenia sportu w szkole.

Projekt ten, którym w najbliższym czasie zajmie się państwowy urząd W. F. obejmuje tworzenie klubów szkolnych, organizowanie licznych zawodów w szkołach, a to wewnętrznych, okręgowych i ogólno - polskich mistrzostw szkolnych, następnie kontakt z klubami sportowemi, pomoc państw. urzędu W. F, w dziedzinie dostarczania sprzętu oraz przygotowywania programów, współpracę szkolnych komisyj sędziowskich z komisjami sędziowskiemi władz sportowych.

Państw. urząd W. F. proponuje wprowadzenie obok gimnastyki także i obowiązkowych innych działów sportu (lekkoatletyka, pływanie itp.), stworzenie nowego typu wychowawców fizycznych i ustalenie programu zajęć praktycznyer.

WALNE ZEBRANIE ŚLĄSKIEGO O. Z. H. L. W KATOWICACH.

Odbyło się w Katowicach roczne walne zebranie śląskiego okręgowego związku hokeja na lodzie. Na ogólną liczbę 15 klubów hokejowych z terenu Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, udział w zebraniu wzięli delegaci 10 klubów. Obradom przewodniczył red. Mikuła. Po sprawozdaniu z działalności udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem jednogłośnie wybrano nowe władze w składzie: prezes — dyr. Janowski, wiceprezes — inżynier Gawęcki, sekretarz — Joks, skarbnik — Go'nik, kapitan sportowy — redaktor Mikuła oraz członkowie: Pilarzy (Bielsko), Pytlich (Mysłowice) i Wizy (W. Hajduki).

Z ważniejszych uchwał powziętych na walnem zebraniu wymienić należy powiększenie ilości klubów w A-klasie z 4 na 6 oraz wprowadzenie legitymacyj z fotografjami dla graczy.

Jak się dowiadujemy nowy prezes p. dyr. Janowski przystępuje obecnie z całym zarządem do intensywnych prac, celem przygotowania wszystkich klubów tak pod względem sportowym jak i administracyjnym do nowego sezonu, który rozpocznie się już w miesiącu listopadzie. W tym celu zwołano na 20 października specjalną konferencję z udziałem wszystkich klubów hokejowych, na której ustalone zostaną wytyczne prac na najbliższą przyszłość. I tak: tegoroczne mistrzostwa hokejowe rozegrane mają być w jaknajkrótszych ramach, by zostawić klubom jaknajwięcej wolnych terminów. W związku z mającym się odbyć w Katowicach obozem hokejowym dla reprezent. olimpijskich uruchomiony zostanie dodatkowo obóz dla graczy śląskich, którzy, skoszarowani na okres 2 tygodni w Katowicach, ćwiczyć będą równocześnie z reprezentacją hokejową Polski.

Aby te śmiałe zamierzenia znalazły należyte wykonanie, winny wszystkie kluby hokejowe dostosować się do wskazówek okręgu i ze swej strony poprzeć jego zamierzenia w miarę sił i środków.

KLUB JEŹDZIECKI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

przypomina, że dziś na stadjonie klubowym w Sosnowcu przy ul. Chemicznej 12 odbędą się zawody konne. Początek o godz. 13.30.

KRONIKA

× **Zawody strzeleckie o OS. w Sosnowcu.** Zawody strzeleckie o O. S. odbywać się będą obecnie w soboty od godziny 14.30 i niedzielę od godziny 10 na strzelnicy garnizonowej przy ul. Aleja (boisko PW.) w Sosnowcu.

Wszelkich informacyj dla instytucyj, organizacyj, i niestowarzyszonych w sprawie strzelania udziela komenda powiatu związku strzeleckiego w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17, codziennie od godziny 18.

× **10-go listopada otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego.** Jak się dowiadujemy, sezon zimowy na Śląsku otwarty zostanie w dniu 10 listopada, przez uruchomienie sztucznego lodowiska w Katowicach. W roku bieżącym sztuczny tor obejmuje magistrat katowicki, który na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej po długich pertraktacjach, przejął wszystkie aktywa i pasywa toru.

HUMOR

OŻENIŁ SIĘ.



— Co niedawno się ożeniłeś i już jadasz w restauracji.

— Tak, bo moja żona uczęszcza na kurs gotowania.

MIŁOŚĆ.

— Nie boi się pani, gdy małżonek odbywa dalekie podróże autem?

— O nie, ubiezpieczył się na dużą sumę.

Numer akt: Km. 494/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski mający kancelarję w Zawierciu przy ul. Sądowej Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Okręgowej Spółdzielni Toporowicko - Mierzęcickiej w Mierzęcicach nieruchomości składającej się 1) z domu piętrowego, mieszkalnego, drewnianego o 8-miu ubikacjach z piecem piekarskim i wmurowanym kotłem, 2) chlewu murowanego z kamienia, szopy drewnianej, krytej papą o 2-ch wrotach i 1 drzwiach, 140 mtr. parkanu sztachetowego, 15 drzew owocowych i ustępu z desek z prawem zabudowy na przestrzeni około pół morgi, położonej w Mierzęcicach, w miejscowości t. z. „Kopalnia Rudy".

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.667.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.000.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Zawierciu ul. Narutowicza Nr. 2.

Dnia 10 października 1935 r.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.